Cena dzisiejszego numeru wynosi 25 groszy

Nr. 108 (5730) Cz. — WARSZAWA, NIEDZIELA 18 MARCA 1934 r. — Rok XXXVIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 8.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Fałszywa Karta

Nastroje antysemickie wzrosły w Polsce w ciągu minionych kilku miesięcy bardzo znacznie. Jest to fakt niewątpliwy. *Obóz narodowo - demokratyczny* postanowił najwidoczniej uczepić się tej fali i na niej płynąć; *kwestja żydowska* staje się w psychologji mnóstwa ludzi *„pępkiem świata"*, obóz narodowo - demokratyczny z całą świadomością, z całą konsekwencją skupia swoją propagandę w masach właśnie na *kwestji żydowskiej*, z niej wykuwa oręż główny przeciwko „sanacyjnemu" systemowi rządzenia, przez nią wkracza do środowisk drobnomieszczańskich, gdzieniegdzie nawet i do środowisk robotniczych.

Żydowska prasa mieszczańska z *„Naszym Przeglądem"* w pierwszym szeregu zarzuca nam stale, że jakoby nie doceniamy tego zjawiska; ostatnio i *prasa bundowska* wystąpiła podobno z zarzutem analogicznym ujętym, naturalnie, w formę przyzwoitą i rzeczową.

Sądzę, że trzeba w tych warunkach podkreślić wyraźnie nasz pogląd na całą sytuację.

Nastroje antysemickie nie są wcale tylko *skutkiem* propagandy „Obwiepolu" albo „narodowych socjalistów" na Górnym Śląsku; raczej odwrotnie; owa propaganda, rozszerzająca i pogłębiająca same nastroje, wyrosła jednak z nich, przystosowała się do nich, podporządkowała się im; obóz narodowo - demokratyczny nie stworzył antysemityzmu; zato dosiadł szkapy antysemickiej i postanowił na niej właśnie wjechać we wrota władzy państwowej w Rzeczypospolitej.

Źródła antysemityzmu? My — ludzie, nawykli do myślenia w kategorjach marksizmu, rozumiemy doskonale, że rozmyślna propaganda nie jest nigdy *główną podstawą* jakiegoś zjawiska społecznego; *źródła antysemityzmu* tkwią w tym samym punkcie, w którym tkwią źródła „antyslawizmu" Niemiec hitlerowskich, „antymurzynizmu" w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej; dzisiaj wszystko to jest zaostrzone i zaognione wobec ogólnego bankructwa ekonomiki, polityki, kultury i moralności „gasnącego świata".

W praktyce politycznej Polski dnia dzisiejszego *antysemityzm* jest *dywersją;* obóz narodowo - demokratyczny, wciągnięty w walkę z „sanacyjnym" systemem rządzenia, ale niezdolny z natury rzeczy do *zasadniczego* przeciwstawienia się prądowi faszystowskiemu, bo sam przecie do niego należy, rzucił na stół *FAŁSZYWĄ KARTĘ*, by skupić dokoła niej uwagę i zainteresowanie mas. *Kwestja żydowska*, jako *„pępek świata"!* I my mamy tę grę zaakceptować? uznać, że chodzi rzeczywiście o „pępek świata"? pozwolić na to, by problem rozprawy generalnej pomiędzy Socjalizmem a faszyzmem odszedł na plan drugi wobec *kwestji żydowskiej*, t. zn. wobec jednej z części składowych problemu istotnego?

Nie miałoby to, naturalnie, najmniejszego sensu. Byłoby z naszej strony naiwnem pójściem na lep demagogji przeciwnika. Że *„Nasz Przegląd"*, który pobił szczęśliwie już nieraz wszystkie rekordy *braku taktu*,— tego nie rozumie, — to nic dziwnego. Ale wydaje mi się jakiemś nieporozumieniem, gdy *prasa bundowska* zgłasza pod naszym adresem pretensje analogiczne.

My nie chcemy mieć na stole *FAŁSZYWEJ KARTY* antysemickiej, jako „wielkiej karty" w grze dziejowej. Karty *prawdziwe*, które decydują, — to *karta Socjalizmu* i *karta faszyzmu*. Na nich skupiamy uwagę mas. Żydowska prasa mieszczańska swojem stawianiem sprawy, i Klub Żydowski w Sejmie i w Senacie—swoją zawikłaną „taktyką" idą całkowicie na rękę *dywersji antysemickiej*. Jakże można domagać się od nas, byśmy popełnili to samo głupstwo?

Mieczysław Niedziałkowski.

Gabinet Ulmanisa przed parlamentem

Nowy Rząd łotewski ogłosił swój program

Przywódca Związku Chłopskiego, **Ulmanis**, utworzył w piątek wieczorem nowy gabinet, w następującym składzie: prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych—**Ulmanis**, minister spraw wewnętrznych — **Gulbis** ze Związku Chłopskiego, minister finansów — **Rimbenieks** z chrześcijańskiego bloku robotniczego, minister rolnictwa — **Budsche** z partji łotewskich klerykałów, minister komunikacji — **Ivbuls** z tej samej partji, minister wojny i narazie również minister sprawiedliwości — generał **Balodis** z chrześcijańskiego bloku robotniczego.

PROGRAM NOWEGO RZĄDU.

Nowy Rząd **Ulmanisa** onegdaj w późnych godzinach wieczornych zjawił się w komplecie w parlamencie. **Ulmanis** odczytał oświadczenie rządowe, w którem były poruszone zagadnienia polityki zagranicznej, wewnętrznej i sprawy gospodarcze.

Nowy Rząd w polityce zagranicznej będzie w dalszym ciągu dążył do utrwalenia niezależności Łotwy, oraz wzmocnienia jej sytuacji międzynarodowej i zapewnienia bezpieczeństwa.

Rząd uważa, iż należy uczynić wszystko, co będzie możliwe, by doprowadzić do realizacji **Związku Państw Bałtyckich.** Łotwa będzie brała czynny udział we wszystkich usiłowaniach zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa we wschodniej Europie.

Współpraca z Ligą Narodów będzie nadal kontynuowana.

Szczególna uwaga będzie zwrócona na ożywienie eksportu oraz poprawę bilansu handlowego i **utrzymanie stabilizacji waluty.** W celu ożywienia eksportu i skoordynowania wszystkich usiłowań, zmierzających do tego celu, będzie stworzona specjalna centralna instytucja eksportowa.

Rząd zapowiedział, iż będzie energicznie zwalczał wszystkie skrajne dążności, które mogłyby zagrażać demokratycznemu ustrojowi państwa.

Parlament przyjął wniosek wyrażający zaufanie nowemu Rządowi.

Za wnioskiem tym wypowiedziało się 50 posłów, przeciwko wnioskowi 41. Socjaliści głosowali przeciwko Rządowi.

OKRADZIONY MINISTER.

W mieszkaniu łotewskiego Min. Wojny i tymczasowego ministra sprawiedliwości, gen. *Balodisa* dokonano onegdaj oryginalnej kradzieży.

Złodziej korzystając z chwilowej nieobecności domowników, zabrał ordery krajowe i zagraniczne i różne złote i srebrne przedmioty, które gen. *Balodis* otrzymał w upominku w związku z obchodem jego 50-lecia. (PAT.).

Umowa gospodarcza Szwecji i Sowietów

Rząd Szwecji przedstawia obu Izbom do ratyfikacji projekt umowy między rządami Szwecji i ZSRR., na podstawie której Szwecja udziela Związkowi Sowieckiemu pożyczkę w wysokości 100 miljonów koron, pod warunkiem, że strona sowiecka przed końcem kwietnia r. 1935 zakupi partje towarów szwedzkich za sumę, równającą się wysokości pożyczki. Umowa przewiduje, że zamówienia osiągnąć muszą sumę 30 miljonów koron przed końcem lipca b. r., 60 miljonów — przed końcem października i 80 miljonów przed końcem stycznia. W pierwszej partji uwzględnione być muszą artykuły rolnicze na sumę 15 miljonów koron. Strona rosyjska zastrzega sobie, że zakupy muszą być dokonane po cenach normalnych.

W protokóle uzupełniającym strona sowiecka zobowiązuje się do tego, aby w miarę możności w okresie trwania umowy czynić zakupy większe, niż przewiduje umowa, zaś po wygaśnięciu umowy zakupywać nadal towary szwedzkie conajmniej w tych samych ilościach co przed zawarciem umowy (w r. 1933 wywóz szwedzki do ZSRR. wyrażał się cyfrą 13,3 miljonów koron).

Zatargi, mogące wyniknąć przy spłacie procentów i amortyzacji pożyczki, mają być rozstrzygane przez trybunały szwedzkie. (PAT.).

Rzymski blok faszystowski

Narady premjera MUSSOLINIEGO z kanclerzem DOLLFUSSEM i premjerem GOEMBOESZEM zakończyły się wczoraj o godz. 4-ej po południu podpisaniem dwuch protokułów: politycznego i gospodarczego. Rzeczoznawcy prowadzić będą jeszcze dalsze prace. (PAT.).

Załoga „Czeluskina"

Lotnicy **Wodopianow, Gałyszew** i **Doronin** wystartowali z Chabarowska do Zatoki Opatrzności. Mają oni do przebycia około 4,000 km., przyczem nad górami Jabłonowemi będą musieli lecieć na wysokości 2,000 metrów. Z obozu rozbitków **„Czeljuskina"** donoszą, że wskutek **pęknięcia lodu** oberwała się niewielka część lotniska, co może utrudnić akcję ratunkową. (PAT.).

Inne szczegóły o losie załogi **„Czeluskin"** dajemy na str. 6.

Tow. Adam Ciołkosz w więzieniu Krakowskiem

(Telefonem z Krakowa).

Tow. Adam CIOŁKOSZ osadzony został w Krakowie w t. zw. bastjonie koło dworca towarowego. Bastjon ten używany jest teraz, jako więzienie. Siedzą w nim WYŁĄCZNIE — oprócz tow. CIOŁKOSZA — przestępcy kryminalni.

Tow. CIOŁKOSZA ostrzyżono i przebrano w ubranie więzienne. Dopiero wczoraj nadeszło od władz prokuratorskich zarządzenie co do stosowania ulg.

Nadzór sądowy nad „Wspólnotą Interesów"

Wczoraj zarząd **„Wspólnoty Interesów"** zgłosił wniosek do sądu w Katowicach o wprowadzenie nad przedsiębiorstwami „Wspólnoty Interesów" (Katowicka S. A. dla górnictwa i hutnictwa i górnośląskie zjednoczone huty Królewska i Laura) **nadzoru sądowego.** (PAT).

Sytuacja we Francji

Afery Stawickiego. „Pucz" prawicowy z dn. 6 lutego

ANGIELSKA POMOC.

Ponieważ materjały zebrane w sprawie **Stawickiego** mają **charakter międzynarodowy** i przy badaniu tych materjałów niezbędne są wiadomości, dotyczące całego międzynarodowego aparatu kryminalnego, Rząd francuski zwrócił się do Rządu brytyjskiego o pomoc i poprosił o wydelegowanie do Paryża odpowiedniego specjalisty angielskiego.

Onegdaj odjechał do Paryża desygnowany przez londyńską policję najsłynniejszy z detektywów, będący już na emeryturze główny inspektor śledczy **Wensley** w towarzystwie inspektora **Collinsa. Wensley,** który przeszedł na emeryturę 4 lata temu, znany był przedtem jako największy detektyw Europy.

Posiada on wyjątkową znajomość międzynarodowego świata przestępców. (PAT).

PRACE KOMISJI PARLAMENTARNEJ

Parlamentarna komisja śledcza dla wyświetlenia wypadków z dn. 6 lutego postanowiła stworzyć **3 podkomisje,** które zajmą się zbieraniem materjałów dowodowych.

Przewodniczący zwrócił uwagę, że na żądanie podkomisji akta, znajdujące się w dosier, będą uzupełniane protokułem zeznań świadków, a w szczególności manifestantów.

Komisja postanowiła przesłuchać b. ministrów **Fabry'ego, Pietri'ego, Martinaud, Deplat, Sarraut,** dep. **Raynaud, Daladiera** i **Rollina.**

Przesłuchany następnie trębacz **Schaff** z gwardji republikańskiej oświadczył, iż krytycznego dnia odegrał na rozkaz jakiegoś pana w cywilu przypuszczalnie komisarza **Marchanda** pobudkę ostrzegawczą.

Inni świadkowie zeznali, że strzały nastąpiły dopiero w dłuższą chwilę po ostrzeżeniu.

Strzały te tłumiły okrzyki: „precz ze złodziejami". Żołnierze z gwardji twierdzą jednak, że manifestanci niewątpliwie słyszeli sygnał ostrzegawczy.

Na pytanie czy gwardzistom dawano alkohol, świadkowie odpowiadają przecząco. (PAT).

Finansista Insull-odnaleziony

Jakie będą dalsze jego losy?

W części nakładu wczorajszego donieśliśmy, że legendarny aferzysta Samuel *Insull* został odnaleziony na pokładzie statku *„Meotis"*. *Insull* miał być wydany władzom amerykańskim. Zbiegł, aby tego uniknąć. Dalszy przebieg wypadków opisują depesze poniższe.

Statek **„Meotis"**, na pokładzie którego znajduje się zbiegły finansista amerykański, **Samuel Insull,** przybył na wyspę Kretę i nie zatrzymując się dłużej, wyruszył w dalszą drogę. W **Pireusie „Meotis"** oczekiwany był wczoraj w godzinach popołudniowych.

Greckie ministerjum marynarki otrzymało od kapitana statku **„Meotis"** depeszę, w której wyraża on obawę, by **Samuel Insull** nie popełnił samobójstwa. Minister odpowiedział, iż kapitan statku ponosi całkowitą odpowiedzialność za życie **Insulla.** (PAT.).

Rokowania toczące się pomiędzy Rządem greckim a posłem amerykańskim i przedstawicielami wierzycieli **Insulla** w sprawie jego dalszych losów, nie zostały jeszcze zakończone.

Minister spraw zagranicznych, **Maximos,** oświadczył posłowi amerykańskiemu, że **Insull** otrzyma 24-godzinny termin na opuszczenie Grecji przez dowolny punkt graniczny.

Zarządzenie o wydaleniu żony **Insulla** zostało uchylone.

Doradcy prawni miljonera zamierzają wytoczyć proces o zwrot 2,000 funt. szterlingów, zapłaconych za wynajęcie statku, oraz oświadczają, że postępowanie Rządu greckiego jest niesłuszne.

Sprawa **Insulla** budzi niesłychane zainteresowanie w greckich kołach politycznych i jest powodem silnych tarć w łonie gabinetu. Jak wiadomo, była ona przyczyną ustąpienia ministra spraw wewnętrznych. Jest rzeczą wysoce prawdopodobną, że kilku innych ministrów, nie solidaryzujących się z postępowaniem większości członków gabinetu, zgłosi dymisję.

Jak się okazuje **Insull** wyjechał z Aten w przebraniu kobiecem. (ATE.).

Ultimatum

Amerykańska federacja pracy, skierowała do przemysłowców automobilowych ultimatum, którego termin upływa we wtorek. Do tego czasu przemysłowcy winni uznać prawa zawodowe robotników. Na wypadek dalszego konfliktu federacja pracy grozi proklamowaniem we środę strajku powszechnego. (ATE).

W „chrześcijańsko"-faszystowskiej Austrji

Zemsta i teror krwawych chrześcijan

W Austrji panuje obecnie taka sama cenzura prasy i słowa jak w Niemczech i Włoszech, dlatego nazewnątrz nie przedostaje się drogą urzędową nic, czego władze nie chcą przepuścić. Ale drogą prywatną, drogą korespondencji pism zagranicznych dochodzą wiadomości, mówiące o **niebywałym terorze** i represjach stosowanych przez rząd, władze i zbirów heimwehrowskich na bezbronnej ludności.

Nawet urzędowo dano znać zagranicy, że wszystkich tych, których podejrzewa się o sympatje socjalizmu, pozbawia się pracy i chleba. Dotyczy to zarówno adwokatów, lekarzy, inżynierów czy urzędników, jak też pracowników i robotników. Jeśli zważyć, że partja socjalistyczna liczyła 600 tys. członków, że w Wiedniu miała za sobą 2/3 mieszkańców, to łatwo sobie przedstawić rozmiar **zemsty** faszystów chrześcijańskich **i głębię niedoli dotkniętej** tą zemstą ludności.

A oto kilka faktów bestjalstwa:

W Steyerze oddano pod sąd doraźny i powieszono młodego robotnika — socjalistę Józefa **Ahrera** za zabójstwo heimwehrowca. Tymczasem ujawniono, że **Ahrer** wprawdzie pokłócił się z owym heimwehrowcem, ale zastrzelił go inny schutzbudowiec, który przypadkowo był świadkiem kłótni. **Ahrer,** acz kolwiek niewinnie skazany, zachowywał się mężnie, a ostatnie jego słowa były: niech żyje Międzynarodówka!

65-letnią kobietę, która udzieliła gościny zranionym schutzbundowcom z grupy Wallischa, pobito do nieprzytomności i musiano sprowadzić do szpitala. Inne kobiety uwięziono tylko dlatego, że przynosiły herbatę schutzbundowcom.

W Brucku, gdzie 700 socjalistów przebywa w więzieniu, pewna matka i dwoje dzieci w wieku 8 i 14 lat musiały godzinami stać przed domem z podniesionemi rękami, ponieważ w domu tym znaleziono ukryty karabin maszynowy.

Z tych 700 uwięzionych 500 przystąpiło do strajku głodowego, by tą drogą skłonić władze do przyśpieszenia śledztwa, albowiem warunki więzienne są nie do wytrzymania.

Tysiące uwięzionych

Dotychczas niema wiarygodnej statystyki ofiar powstania lutowego, ani uwięzionych. Urzędowo głoszą, że w Wiedniu przebywa 1600 jeńców. Biuro zagraniczne socjalistów austrjackich podaje, że w samej Styrji jest **3800 więźniów.** Pod Grazem w jednym domu robotniczym, mieszczącym 64 rodzin, pozostało zaledwie 5 mężczyzn, reszta — mężczyźni i kobiety — są w więzieniu. W Messendorfie pod Grazem urządzono obóz, gdzie wśród 150 uwięzionych znajdują się prawie wszyscy przywódcy socjalistów styryjskich.

„Chrześcijański" przekupień

Dollfuss dał do zrozumienia zagranicy za pośrednictwem korespondenta jednego z dzienników angielskich, że stopień jego „miłosierdzia i łaski" względem więzionych socjalistów jest zależny od sposobu **zachowania się socjalistów zagranicznych względem niego.**

Dollfuss chce tedy przehandlować swoje miłosierdzie i traktuje więźniów jako zakładników.

Na tę bezwzględną propozycję odpowiada **„Daily Herald"**, że nie socjaliści, nie schutzbundowcy, nie wynędzniałe kobiety i dzieci stają przed sądem, lecz on sam, **Dollfuss.** I od jego zachowania się, jako oskarżonego, zależy opinja o nim zagranicy.

Ofiarność tow. szwajcarskich

Socjaliści szwajcarscy od początku okazali ofiarom powstania austrjackiego wiele serca i pomocy. W ciągu kilku tygodni sprowadzili do Szwajcarji 800 dzieci ze Steyer i okolic. Dzieci pobędą w Szwajcarji conajmniej 3 miesiące, wiele z nich nie wróci już do Austrji, ponieważ zostaną **adoptowane** przez opiekunów szwajcarskich. Z pierwszego transportu adoptowano już 12 dzieci.

„Reichspost", organ chrześcijańskiego **Dollfussa,** protestuje przeciw projektowi socjalistów **austrjackich,** którzy wyemigrowali do Czechosłowacji, zaopiekowania się dziećmi zabitych towarzyszy, o ile pozostałe rodziny są bez środków do życia. Chrześcijańskie pismo domaga się od władz, aby dzieciom pomordowanych socjalistów odmówiono paszportów! Niech umierają z głodu w chrześcijańskiej Austrji!..

Kwiaty nad grobem Wallischa

Bohaterski wódz robotników styryjskich Koloman **Wallisch** został pochowany w tajemnicy, by nikt nie dowiedział się, gdzie jego grób. Ale mimo wszystkie środki ostrożności, znaleziono w dwa dni po jego pogrzebie **kwiaty na jego grobie.** Okazało się, że niektórzy robotnicy przez lornetki obserwowali, jak pochowano **Wallischa.** Rząd wobec tego ustawił nad grobem posterunek policji i Heimwehry. Ale i to nie pomogło, gdyż kilku robotnikom udało się postawić nad grobem mały kamień z napisem: **„Naszemu kochanemu wodzowi".** Władze dotąd nie odważyły się usunąć kamienia.

Ciężki stan p. Kostka-Biernackiego

Prasa prowincjonalna donosi, że p. wojewoda poleski W. Kosteck - Biernacki jest ciężko chory na raka w żołądku.

Sprawa napadu na prof. M. Handelsmana

Były Zarząd **Koła Historyków Uniwersytetu** Warszawskiego nadesłał nam pismo, potępiające w słowach bardzo ostrych napad na prof. M. **Handelsmana.**

Pismo podkreśla specjalnie **tchórzliwy** charakter napadu, w kilku na jednego, i wyraża prof. **Handelsmanowi** swoje współczucie.

***

Otrzymaliśmy jednocześnie protest przeciwko napadowi, podpisany przez szereg osobistości ze świata nauki i kultury. Podpisali go ludzie różnych przekonań politycznych.

***

W związku z napadem, policja aresztowała sześciu akademików, pod zarzutem brania udziału w zajściu.

Nazwiska aresztowanych są trzymane w tajemnicy.

***

Zapowiedziane na dzisiaj Walne Zebranie Bratniej Pomocy Uniwersytetu nie odbędzie się.

***

Audytor uniwersytecki prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia i przesłuchuje studentów. Liczba przesłuchanych akademików, dochodzi do 60 osób.

***

W kołach profesorskich wypowiadano opinję, że nie należy oczekiwać przed świętami wznowienia wykładów.

***

Prof. **Handelsman** którego dymisji ze stanowiska dziekana Wydziału Humanistycznego, rada wydziału nie przyjęła do wiadomości, uzależnił podobno swoje stanowisko od wykrycia sprawców napadu.

***

Rektor Uniwersytetu prof. **Ponikowski** ma zwrócić się z apelem do sprawców napadu, aby dobrowolnie zgłosili się do sekretarza Uniwersytetu.

Wędrówka 60 „szutzbundowców" z Floridsdorfu

Teraz dopiero, po upływie miesiąca, zaczynają nadchodzić szczegóły bohaterskich wyczynów, bez pozy i samochwalstwa opowiadane przez uczestników walk w obronie czerwonego Wiednia i niezawisłej republiki austrjackiej.

Szczegóły te powinny być skrzętnie spisywane i notowane, gdyż stanowić będą kiedyś fragmenty wielkiego eposu wyzwoleńczej walki klasy robotniczej.

Dalszy opór dzielnicy Floridsdorf przeciw armatom armji związkowej i oddziałom Heimwehry był bezcelowy, i komendant tow. **Deutsch** wydał rozkaz zaprzestania walki, by w pełnem uzbrojeniu przebić się ku granicy czechosłowackiej. Ten to odwrót, trwający dwanaście godzin bez przerwy, dokonany po trzech dniach i trzech nocach nieprzerwanej walki, stanowić będzie jedną z najpiękniejszych kart w dziejach walk proletarjatu.

W czasie trwających trzy doby walk „szutzbundowcy" zdobyli dworzec kolejowy we Florisdorfie i wstrzymali ruch pociągów na linji Wiedeń — Lundenburg; obsadzili wiadukt i zdobyli licznych jeńców, których po rozbrojeniu puścili na wolność, gdy ich przeciwnicy nawet ciężko rannych i chorych wlekli pod szubienicę. Obsadzili budynek pocztowy, nie tknąwszy znajdujących się tam pieniędzy państwowych, gdy jednocześnie przeciwnicy ich „konfiskowali" cały majątek partji, stanowiący długoletni dorobek robotniczy. Cierpieli głód i pragnienie, a przecież nikomu na myśl nie przyszło rekwirować żywność, której wszędzie było poddostatkiem.

Dalsza walka była bezcelowa. Gdybyż dalszy opór mógł najmniejszą chociażby korzyść przynieść sprawie, nie pożałowaliby ani trudów, ani życia. Ale sytuacja stawała się beznadziejna, a wówczas najbardziej zapalni i najwaleczniejsi oświadczyli, że nie pozostaje nic innego, jak tylko z bronią w ręce przebić się ku granicy Czechosłowacji.

Z trzema karabinami maszynowemi i **40.000 nabojów,** bez żywności i w podartej i zniszczonej podczas walk odzieży, puścili się w drogę. Nie mając map, trzymali się linji kolejowej do Lundenburga, idąc w pewnem oddaleniu od toru.

Trudno było takiemu oddziałowi ukryć się przed wzrokiem „Heimwehry", która patrolowała na wszystkich drogach. To też zaraz za Wiedniem nadążyły za nimi trzy auta policyjne. „Szucbundowcy" rozsypali się w tyraljerkę i skierowali na auta ogień z trzech karabinów maszynowych. Auta cofnęły się i wkrótce zniknęły na widnokręgu.

Wsie, położone po drodze, obsadzone były przez drobne oddziały „Heimwehry" i żandarmów, z którymi trzeba było staczać walki, żeby mieć wolną drogę.

W jednej ze wsi doszło do większej potyczki, która jednak skończyła się zwycięstwem „szutzbundowców", przeforsowali oni drogę, nie robiąc użytku z karabinów maszynowych. W potyczce tej poległ jeden żandarm.

Po przemaszerowaniu 50 kilometrów oddział do tego stopnia był wyczerpany z sił, że dowódca zarządził dwugodzinny postój. Po 2-ch godzinach trzeba było wielkiego wysiłku, ażeby zbudzić znużonych towarzyszów.

Posuwano się z zachowaniem wszelkich ostrożności. Każda kępa drzew była uprzednio zbadana, do każdej wsi wysyłano wywiady dla przekonania się, czy i jakie są siły przeciwnika.

Wreszcie o godz. 10-ej wieczorem „szutzbundowcy" dotarli do pogranicznej rzeki. Rzekę pokrywał lód i oddział szybko przeszedł po lodzie do Czechosłowacji. Byli uratowani, ale nie wiedzieli, jakiego przyjęcia doznają ze strony ludności. A pomoc była już gwałtownie potrzebna. Większość „szutzbundowców" miała nogi popuchnięte lub pokrwawione od forsownego marszu. Skórę na plecach mieli startą od dźwigania broni i amunicji. Ponadto dokuczał wszystkim głód i zimno, boć to przecież był luty.

Na szczęście obawy co do przyjęcia przez ludność okazały się płonne. We wsi **Uherskywes** ludność z całą sympatją odniosła się do zbiegów. Następnego dnia udali się do m. Malatzky, a stamtąd do **Brna Morawskiego.** Z Brna dwudziestu najbardziej znużonych i osłabionych przesłano do schroniska dla uciekinierów w m. **Sternberg.**

Wśród tych 20 było 12 osób żonatych, którzy nie zawahali się dla świętej sprawy porzucić rodzin, domów i stanowisk, aby znaleźć się, jako tułacze, na obczyźnie.

Bohaterskie wyczyny austrjackich towarzyszów niechaj będą dla klasy robotniczej otuchą i pociechą w ciężkiem utrapieniu z powodu zduszenia powstania robotników austrjackich.



Depesze z całego świata

BESTJALSKI NAPAD.

Z Jass (Rumunja donoszą, że do mieszkania 70-cioletniej nauczycielki szkoły powszechnej wpadł zamaskowany bandyta i, skrępowawszy staruszkę, *wykłuł jej oczy, obciął nos i uszy,* poczem obrabował mieszkanie doszczętnie. Ciężko poranioną staruszkę przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce potem *zmarła.* (ATE.).

POWODZIE.

Z Zagrzebia (Jugosławja) donoszą o wielkich powodziach w Słowenji. W pobliżu Cilli kilkanaście wiosek znajduje się pod wodą. (ATE.).

HISTERJA.

„Mainzer Anzeiger" z dn. 14 b. m. donosi, że w końcu ub. tygodnia miał się odbyć we Frankfurcie n. Menem w urzędzie stanu cywilnego ślub „niearyjczyka" Alfreda S. z „aryjką", robotnicą Elżbietą D.

Demonstracja tłumu zebranego przed urzędem przybrała tak groźne rozmiary, że policja musiała zawiesić nad obojgiem areszt ochronny. (PAT.).

***

„Darmstaedter Ztg" donosi, że „kierownictwo grupy hitlerowskiej w Leeheim (Hesja) wywiesiło w ratuszu tamtejszym „czarną tablicę", na której umieszczone być mają nazwiska rolników, którzy prowadzą z Żydami interesy. (PAT.).

SAMOBÓJSTWO BANKIERA.

W piątek wydarzył się w metro paryskiem tragiczny wypadek. Z pociągu kolejki wyskoczył w pełnym biegu bankier Andre *Alterman,* któremu ogłoszono niedawno upadłość. Poniósł on śmierć na miejscu. (ATE).

Czerwony Londyn

Największe miasto świata poraz pierwszy w rękach socjalistów! Jestto jakby wspaniała zemsta za zbrodnię, dokonaną na czerwonym Wiedniu.

O pochodzie socjalizmu w Londynie świadczą następujące wymowne cyfry:

W roku 1904 rada miejska (zwana radą hrabstwa) składała się z 35 konserwatystów, 81 liberałów i 1 (jednego!) socjalisty. Po trzech latach większość przeszła do rąk konserwatystów, którzy uzyskali 79 miejsc, liberali już tylko 37, a socjaliści pozostali przy swoim jedynym przedstawicielu. Od owego czasu, t. j. od 1907 roku do ostatnich wyborów, czyli w przeciągu 29 lat konserwatyści rządzili stolicą. W ciągu tych lat liczba radnych socjalistycznych wzrastała kosztem liberałów. A więc w roku 1919 było już 15 socjalistów, w roku 1925 — 35, w roku 1928 — 42, w roku 1931 liczba socjalistów spadła do 35 (był to rok nieszczęsnych wyborów do parlamentu, które przyniosły klęskę Partji Pracy), obecnie zaś Partja Pracy uzyskała **69 mandatów,** reszta przypadła konserwatystom (55); liberałowie wyszli z niczem, w ciągu 30 lat spadli z ogromnej większości — 81 — do zera.

Prezydentem nowej rady został lord **Snell,** b. podsekretarz stanu w Indjach, który przeszedł do Partji Pracy.

Jeśli chodzi o program nowych władz stolicy, to przedewszystkiem przystąpią one do budowy nowych mieszkań robotniczych. Program przewiduje budowę **100 tysięcy mieszkań** i to na miejscu nędznych budynków w dzielnicach robotniczych, które to budynki mają być zburzone. Komorne będzie bardzo niskie, a domy będą urządzone według najnowszych wymagań społecznych hygieny i estetyki.

Dalej szpitale londyńskie mają być przejęte we władanie miasta (dotychczas należały do t. zw. opieki publicznej o charakterze filantropijnym) i zreorganizowane na modłę nowoczesną. — Moment filantropijny wykreśli się wogóle z gospodarki miejskiej, opieka społeczna przestanie być, jak dotychczas, wsparciem żebraczem, a ubóstwo nie będzie traktowane jako zbrodnia.

Następnie program przewiduje budowę szkół nowych i przebudowę starych budynków szkolnych. Socjaliści zażądają od Min. Oświaty uchylenia obniżki poborów nauczycielskich, uchwalonej przez konserwatystów. Wszystkie sprawy poborów i płac będą regulowane przez radę w porozumieniu ze związkami zawodowemi.

Program obejmuje dalej: wyżywianie dzieci bezrobotnych; nowy projekt podatków miejskich, oparty na sprawiedliwym rozdziale ciężarów i na zasadach oszczędności, i t. d.

Zwycięstwo Partji Pracy w Londynie odniosło już ten skutek, że Rząd zapowiedział budowę w ciągu 5 lat 1.200.000 nowych mieszkań w całym kraju. Czy to jest traktowane na serjo, czy tylko wybieg konkurencyjny — trudno narazie określić. Bo zapowiedzi podobnych było już wiele, a wszystkie pozostały na papierze.

Pokwitowania

DLA OFIAR REWOLUCJI AUSTRJACKIEJ

złożone przez B. Wm. (nieprzyjęte honorarjum za odczyt TUR.) dziesięć złotych.

Pow. Kom. Robotniczy P. P. S. w Łukowie zł. 8.50.

Feliks Gawliński zł. 2.86.

DLA DZIECI POLEGŁYCH ROBOTNIKÓW AUSTRJI.

Ł. K. zł. 5.

NA RODZINY PO POLEGŁYCH ROBOTNIKACH AUSTRJACKICH.

Komisja Centr. Zw. Zaw. kwituje:

Zebrane wśród **pracowników kolejowych działu mechanicznego i innej służby pracowników kolejowych w Tarnowie** — 212 złotych.

Mały feljeton

Odbudowa kredytu

Mam wrażenie, że po czterech latach kryzysu nikt nie będzie twierdził, że tego rodzaju pojęcia, jak wiara, zaufanie, kredyt należą do dziedziny moralnej i że nie mają nic wspólnego ze sprawami materjalnemi wogóle, a gospodarczemi w szczególności.

Wielu ekonomistów utrzymuje, że cały kryzys światowy wynikł z tego tylko powodu, że ludzie przestali sobie wzajemnie wierzyć. Nikt nikomu nie pożycza, nikt nikomu na kredyt nie daje, niema więc weksli w obiegu; a gdy niema weksli w obiegu, kurczy się także obieg banknotów

Przytem z zaufaniem jest jak z miłością Jak nie można nikogo zmusić do kochania, tak nie można nikogo przekonać, ani zmusić do ufania, gdy on tego zaufania nie ma, nie czuje.

Mam przyjaciela, do którego miałem zaufanie i pożyczyłem mu sto złotych. Minęło już parę lat, a ja nie straciłem wiary, że on mi zwróci kiedyś pożyczone 100 zł.

Przed paroma dniami, zwracam się do tegoż przyjaciela z prośbą o pożyczenie 5 złotych. Nie mógł powiedzieć, że nie ma pieniędzy, bo widziałem, że pieniądze ma. Zapewniałem go, że za dzień lub dwa zwrócę.

Nie pożyczył mi. Powiedział:

— Obawiam się, że zaliczysz sobie na rachunek długu.

Widocznie on do mnie nie ma zaufania. Jest to wypadek zaufania nieodwzajemnionego tak, jak jest nieodwzajemniona miłość.

Zdaje mi się jednak, że w psychice społeczeństwa następuje przełom. Wnioskuję to ze słów p. prezesa Sławka, wypowiedzianych w Krakowie na obiedzie przyjaciół „Czasu“.

P. prezes Sławek powiedział, że otrzymuje listy streszczające się w następujący sposób: „Ja jestem zwolennikiem marszałka, to proszę o posadę“.

Proszę dobrze to zważyć. Nie piszą „Proszę mi dać posadę, to zostanę zwolennikiem marszałka“. Nie! Takie stawianie kwestji dowodziłoby braku zaufania do obozu rządzącego. Ci ludzie zgóry, na kredyt, na wiarę, z ponoszeniem całkowitego ryzyka, zostają zwolennikami marszałka, a dopiero potem przychodzą po zapłatę w postaci posady lub koncesji.

— Ci panowie — mojem zdaniem — robią wielką rzecz: odbudowują w społeczeństwie zaufanie, bez którego nie wybrniemy z kryzysu.

Jeżeli mi wolno wypowiedzieć moją skromną opinję, to tym dobrym ludziom coś się należy. Jeżeli nie posada, to fotel, to serdel, to koncesja... mniejsza o to na co.

ULTIMUS.

Biurokratyczna krótkowzroczność „Kominternu“

Zachowanie się komunistów wszystkich krajów wobec bohaterskiej walki socjalistów austrjackich, oświetlenie tej walki w prasie sowieckiej Rosji i komunistycznej w całej Europie, wywołało zrozumiałe oburzenie nietylko wśród uświadomionych socjalistów, ale i w szerokich kołach klasy pracującej.

Zwycięstwa faszyzmu we Włoszech i Niemczech, apetyty w tym kierunku reakcji przejawiające się w puczach, wybuchających nawet w krajach o takiej tradycji demokratycznej jak Francja, świadomość tragicznej bezsilności burżuazyjnej demokracji europejskiej coraz bardziej ugruntowuje w masach przeświadczenie, że tylko zdecydowana i solidarna postawa świata pracy może dać skuteczny odpór naporowi faszyzmu, że prędzej czy później musi dojść do otwartej walki. To też świat pracy całej Europy z zapartym oddechem śledził przebieg walki socjalistów austrjackich, tej pierwszej próby proletarjatu przeciwstawienia się z bronią w ręku naporowi faszyzmu. Klęska towarzyszy austrjackich słusznie też odczuta została jako klęska całej klasy pracującej. Głosy więc prasy sowieckiej i komunistycznej, głosy pełne oszczerstw, kłamstw i niezrozumiałej nienawiści skierowanej do bohaterów sprawy robotniczej musiały być odczute jak przykry zgrzyt, obrażający elementarne poczucie sprawiedliwości i jaskrawo przeciwstawiający się dobrze zrozumianemu interesowi klasy pracującej Europy. Już rola, którą odegrali pod komendą Kominternu komuniści w ostatnim przewrocie w Niemczech ujawniła w sposób jaskrawy, że taktyka komunistów, nie licząca się z warunkami walki proletarjatu na zachodzie, nie wzmacnia frontu robotniczego, ale ułatwia zwycięstwo faszystom. Wypadki w Niemczech, stanowisko Sowietów wobec tych wypadków podważyły w masach wiarę, że walka o nowy ustrój w Europie toczyć się będzie w oparciu o Sowiety. Stanowisko Kominternu wobec zakusów faszystowskich we Francji, zwłaszcza zaś wobec rozpaczliwej walki proletarjatu Austrji rozwiały te złudzenia niemal doszczętnie.

Potępienia rzucane na głowę walczących na śmierć i życie czołowych kadr proletarjatu Europy w tym samym mniej więcej czasie, kiedy gości się u siebie i prawi komplementy przedstawicielom faszystowskich rządów, a w ambasadach sowieckich winem kaukaskiem i astrachańskim kawiorem raczy dziennikarzy reprezentujących prasę tych państw, unaoczniło szerokim masom, że polityka Kominternu nietylko nie idzie po linji interesów proletarjatu państw europejskich, ale znajduje się w rażącej z niemi rozbieżności...

Ostatnie posunięcia „Kominternu“ na arenie międzynarodowej uświadomiły masom robotniczym ewolucję, którą przebyła Rosja sowiecka od rewolucji i pierwszych lat istnienia państwa sowieckiego do chwili obecnej.

W chwili utworzenia się Sowieckiej Republiki jej polityka zewnętrzna opierała się na słusznej tezie, że państwo o ustroju socjalistycznym nie potrafi się długo utrzymać wśród państw kapitalistycznych, że zatem podjęte w Rosji wielkie dzieło przebudowy społecznej tylko wtedy pozyska gwarancję trwałości, gdy wzmagać się będzie siła i wpływy proletarjatu w państwach europejskich. W tym okresie istotnie polityka zewnętrzna Sowietów, nie licząc się z rządami państw kapitalistycznych, zmierzała w kierunku wzmożenia ruchu rewolucyjnego w Europie.

W miarę rozbudowywania i utrwalania się aparatu państwowego, w miarę coraz większego biurokratyzowania się grupy rządzącej, chłodnie zapał do rewolucji powszechnej, polityka zewnętrzna Sowietów traci z oczu perspektywę na dalszą przyszłość, zacieśnia się zaś do aktualnych potrzeb państwa sowieckiego i przystosowuje do układu stosunków kapitalistycznych w Europie. Coraz też bardziej wyrównywa się różnica w pojmowaniu mocarstwowych interesów państwa między Sowietami a państwami kapitalistycznemi. Rosną wpływy Sowietów w polityce międzynarodowej — ale rzecz charakterystyczna— fakt ten nie wpływa na wzmocnienie pozycji świata pracy w państwach, z któremi Sowiety wchodzą w coraz bliższy kontakt.

W tych warunkach działalność partyj komunistycznych w państwach na zachód od granicy sowieckiej coraz bardziej odrywa się od właściwego swego podłoża — warunków, potrzeb, interesów proletarjatu tych państw, coraz bardziej zaś staje się nieoficjalną reprezentacją interesów państwa sowieckiego, spełniającą skromne zadanie budzenia sympatji dla Rosji sowieckiej wśród mas, przeciwstawiania się próbom zorganizowanego ataku państw kapitalistycznych na Sowiecką Republikę.

Rzecz jednak w tem, że i to zadanie spełnia komunizm tylko pozornie, w istocie rzeczy krótkowzroczna polityka „Kominternu“, osłabiając front obozu pracy w Europie, ułatwiając zadanie faszyzmowi w dalszych konsekwencjach, godzi w dorobek proletarjatu Sowieckiej Republiki. Wypadki lat ostatnich na arenie międzynarodowej pozwalają stwierdzić, że wszelkie wysiłki państw kapitalistycznych, zmierzających do wytworzenia wspólnego frontu przeciwko Sowietom w warunkach demokracji kończyły się niepowodzeniem.

W tej sytuacji wyzyskiwanie przez „Komintern“ wszystkich swoich wpływów w państwach zachodnio - europejskich w kierunku walki z socjalistami nie można oceniać inaczej jak karygodną krótkowzroczność, nietylko osłabiającą walkę proletarjatu tych państw przeciw atakom faszyzmu ale i groźną w swoich konsekwencjach dla zdobyczy, osiągniętych kosztem niesłychanych wyrzeczeń przez proletarjat Rosji sowieckiej.

T. ŚWIECKI.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

W N-rze 107 *„Robotnika“* z dnia dzisiejszego ukazała się wzmianka p. t.: „Sanacyjno - endecki zarząd Związku Dziennikarzy“ zawierająca m. in. wiadomość o mojej rezygnacji ze stanowiska wiceprezesa tej organizacji.

Ponieważ takie zestawienie może nasuwać przypuszczenie, że rezygnacja moja nastąpiła z pobudek politycznych, muszę wyjaśnić, że spowodowana ona została *wyłącznie względami prywatnej natury,* co wyłuszczyłem w liście do Prezesa Związku Dziennikarzy Polskich.

Zależy mi bardzo na zamieszczeniu niniejszego wyjaśnienia na łamach poczytnego pisma Szanownego Pana Redaktora, — gdyż zawsze byłem przeciwny wprowadzaniu na teren zawodowej organizacji dziennikarskiej kryterjów politycznych i nigdy się niemi nie kierowałem.

Załączam koleżeńskie pozdrowienia i pozostaję z szacunkiem

Witold Giełżyński.

Na froncie oświaty i kultury

Biedny biały murzyn!

Wiele się obecnie mówi o nowych programach, o reformie szkolnej, o tem, jak wiele zyska szkolnictwo dzięki troskliwości o nie władz miarodajnych; deklamuje się piękne frazesy o doniosłych, wprost wyjątkowych obowiązkach nauczyciela, a nikt prawie nie zastanawia się nad tem, **w jakich warunkach pracuje nauczyciel,** ten, zaiste, biały murzyn Polski dzisiejszej i jak wygląda ilość godzin jego dziennej pracy, gdy gorliwie spełnia wszelkie wymagania troskliwych władz szkolnych.

Nadmierne przeładowanie klasy (80—120 dzieci) zmusza nauczyciela do przedłużania godzin dziennej pracy, tembardziej, że nauka religji, dotąd opłacana z godzin nadliczbowych, obecnie wtłoczona została w przepisany wymiar godzin, bez obniżenia programu. Wobec tego:

ilość godzin normalnej pracy szkolnej podnosi się do 32 godz. tygod,

opieka nad organizacjami uczniowskiemi wynosi najskromniej 2 godz.,

przygotowanie się do lekcyj, poprawianie wypracowań i zadań 12 godzin,

pójście w niedzielę do kościoła z dziećmi ze szkoły 2 godziny,

zebranie rodzicielskie przynajmniej 1 godzinę,

kancelarja szkolna, buchalterja Tow. Pop. Bud. Szkół lub inne — 2 godziny,

oświata pozaszkolna (kursy, świetlica) 6 godzin,

prace w Strzelcu, Zw. Rezerwistów, Sekretarjacie BB czy czemś pod. 6 godz.

udział w posiedzeniu konferencji zespołowej, obradującej nad realizacją nowych programów, albo nad statutem szkoły około 6 godzin.

Razem 69 godzin tygodniowo.

Jeżeli dodamy do tego obowiązkowe co 2 miesiące uczestnictwo w konferencjach, poświęconych lekcjom praktycznym i analizie, sypiących się, jak z rogu obfitości, okólników oraz wysłuchanie 2 referatów o wychowaniu państwowem, co trwa zazwyczaj przez 10 godzin, a więc najmniej 2 godziny tygodniowo, wtedy przekonamy się, że tydzień roboczy nauczyciela polskiego rozrósł się do 71, 72 godzin, czyli do **12-tu godzin dziennie!**

Biedny biały murzyn!

Powódź jego protokółów zalewa inspektorat. Przeciętna ilość zespołów w powiecie wynosi 50, w obwodzie 100 lub więcej, gdy się do ich protokółów doda rejonowe i Rad Pedagogicznych, okaże się, że zastępca inspektora powinien przestudjować dziennie około 20 protokółów, często 80 stron drobnego pisma. To nie żarty, ani złośliwość, ale najbardziej „rzeczywista rzeczywistość“, wyśniona kiedyś przez ministra **Czerwińskiego** na zjeździe w Poznaniu.

W kieracie takiej pracy o wątpliwych korzyściach młode organizmy łatwo zarażają się gruźlicą, a ponieważ chorować obecnie nauczycielowi nie wolno, więc musi szerzyć się wśród nich śmiertelność! Ci, którzy dosłużyli się połowy praw emerytalnych, z powodu choroby powiększyli już armję przedwczesnych starców, państwo zaś obciążone zostało zbytecznym wydatkiem skutkiem krótkowzrocznej gorliwości niektórych wyższych urzędników szkolnych.

Za te 12 godzin ciężkiej i odpowiedzialnej dziennej pracy początkujący nauczyciel otrzymuje nominalnie aż... 130 złotych; przy odbieraniu poborów strącają mu na Fundusz Pracy, ZUPP, Związek Naucz. Pol., LOPP, Strzelca, Zw. Rezerw., Czerwony Krzyż, Pomoc dla bezrobotnych nauczycieli, Tow. Pop. Budowy Szkół, Pomoc dla miejscowego komitetu bezrobotnym, nadprogramowo na Pol. Macierz Szkolną, Szkolnictwo polskie zagranicą, budowę pomnika lub czasem inny imieninowy podarek tyle, że do ręki faktycznie otrzymuje 110 zł., z czego musi jeszcze pokryć koszty furmanek na konferencje zespołowe, rejonowe, strzeleckie. Właściwie tedy zostaje mu 100 zł. za 288 godzin pracy, to znaczy około 30 gr. za godzinę. A przecież nauczyciel musi jeszcze przygotować się do egzaminu praktycznego, kupować książki, prenumerować „Zrąb“ (pismo b. drogie) i oszczędzać na taksę egzaminacyjną, wynoszącą 60 zł.

Biedny biały murzyn!

Kiedyś wielki **Lincoln** upomniał się o los czarnych murzynów. Współtowarzyszy niedoli — pracowników fizycznych, bronią, w miarę możności, związki zawodowe i stronnictwa polityczne, nauczyciel jedynie zdany jest na samego siebie, bo rzekomy jego obrońca, **Związek Naucz. Polskiego,** patronuje moralnie stwarzaniu mu powyższych warunków pracy i płacy. Czy dojdzie nauczyciel do zrozumienia przyczyn swego upośledzenia, które czuje dotkliwie? Kiedyż nareszcie przestanie za ostatnią złotówkę wynajmować podwodę, aby pokazać wójtowi i komendantowi P. P., że jest obecny na posiedzeniu „gospodarczem, kulturalnem, społecznem“ (tylko nie dyskusyjnem) B. B.?!

Biedny biały murzyn!

WALENTY KOTWICA.

VI-ty Zjazd T. U. R.

W myśl artykułu 36 i 38 statutu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego Zarząd Główny zwołuje VI-ty zjazd T. U. R. w dniach 20 i 21 maja 1934 roku w Borysławiu.

Zawiadamiając niniejszym Oddziały T-wa Uniwersytetu Robotniczego o dacie i miejscu zjazdu dodajemy, że o porządku dziennym poinformujemy pisemnie Oddziały w myśl statutu, a zarazem za pośrednictwem prasy codziennej.

za Zarząd Główny T. U. R.
KAZIMIERZ CZAPIŃSKI.
Prezes
ZYGMUNT PIOTROWSKI.
T. U. R.

Warszawa, dn. 15 marca 1934 r.

Kronika T. U. R.

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R.

Na posiedzeniu Zarządu Głównego dn. 12 b. m. przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarjatu generalnego, z którego wynika, że jeszcze kilkanaście oddziałów ma odbyć swe roczne zebranie w b. m., poczem zostanie zakończona reorganizacja.

W ostatnim miesiącu, z ramienia Zarządu Głównego odbyły się odczyty w Brześciu n/ B., Włocławku, Zawierciu, Myszkowie (tow. Czapiński), w Łazach, Maczkach Strzemieszycach (tow. J. Krzesławski), w Chodczu (tow. Mikołajewski), w Kutnie, Płocku i Toruniu (tow. Piotrowski). Nadto odbył się szereg wizytacyj i instrukcji oddziałów.

Zarząd wysłuchał i do wiadomości przyjął sprawozdanie skarbnika, finansowe i komisji rewizyjnej. Wkońcu uchwalił odbyć VI-ty walny zjazd w Borysławiu 20—21 maja b. r. (Zielone Świątki).

PUNKT WYCIECZKOWY TUR. W GDYNI.

Dla wycieczek TUR i bratnich organizacyj robotniczych, a nawet dla pojedyńczych tow. tow., udających się w lecie nad morze, urządzony jest przez nasz gdyński oddział TUR-a t. zw. punkt wycieczkowy, t. j. lokal, w którym wycieczkowicze mogą się zatrzymywać, nocować za skromną opłatą. Punkt wycieczkowy pomieścić może ponad 60 osób. Bliższe szczegóły w najbliższym okólniku TUR.

„MIĘDZYNARODÓWKA“ NA ORKIESTRĘ.

Z okazji przygotowań do 1-go maja polecamy nuty na orkiestrę dętą „Międzynarodówki“, cena egz. 4 zł. dla organizacyj 3 zł.

ODCZYTY NA AKTUALNE TEMATY DLA ODDZIAŁÓW.

Na tematy bieżące jak np. „O kryzysie szkolnictwa“, „O samorządzie“, „O polityce społecznej i ustawodawstwie pracy“, „O kartelach w Polsce“, „O konstytucji“, „Parlamentaryzmie“, „Z dziejów polskiej myśli socjalistycznej“, „O mniejszościach narodowościowych w Polsce“, „O kwestji i programie agrarnym“ i t. d. — przygotowane zostały gotowe odczyty, które drogą organizacyjną, na żądanie oddziałów, będą rozsyłane.

Z DZIAŁALNOŚCI TUR. w BYDGOSZCZY.

Z okazji odbytego ostatnio walnego zebrania bydgoskiego oddziału TUR, podajemy kilka danych o pracy kulturalno - oświatowej w Bydgoszczy. Urządzono „dzień kultury robotniczej“ w ub. r. następnie akademję 1-szo majową, „Dzień Młodzieży“, oraz za płatnym wstępem szereg odczytów, które cieszyły się dużem powodzeniem. Frekwencja w bibljotece, liczącej około 1700 tomów, wzmogła się dwukrotnie w porównaniu z rokiem poprzednim. Użyczano lokalu i poparcia R. T. P. D. i założono RSSS. Liczba członków TUR-a zwiększyła się praca i została uaktywniona, mimo odebrania TUR-owi przez „samorząd“ miejski subwencyj i mimo niesprzyjających stosunków (głównie wskutek ogólnego zubożenia klasy pracującej). W porze letniej urządzono kilka wycieczek. Sekcja dramatyczna, licząca 30 członków, wystąpiła 5 razy.

Oddział bydgoski TUR-a, przejawiając żywszą działalność, zdobywa sobie coraz większe prawo obywatelstwa wśród robotników.

Pan kierownik „Polusa“ hula

Otrzymujemy następujące informacje: Nie spodobało się panu kierownikowi **Cednarowiczowi,** że „wypędki społeczeństwa“, „bandyci i złodzieje“, jak zwykł nazywać mieszkańców **„Polusa“** zrozumieli wartość organizacji i solidarności.

Nie podobał mu się zbytnio reportaż „Robotnika“ z **Polusa.** Nic dziwnego!

Było mu wygodnie i dobrze rządzić potulną masą ludzką, gotową do wszystkiego, byleby móc uzyskać kąt, lub ochłap pożywienia.

Obserwujemy tam tego rodzaju fakty, iż stosuje się teror, aresztuje się niewinnych, straszy się odebraniem pożywienia. Jeżeli jednak myślą ci panowie, że zastraszą i odwiodą mieszkańców **„Polusa“** od słusznych żądań — mylą się!

Pana Cednarowiczowi nie pomogą konferencyjki z poszczególnymi ludźmi w swoim gabinecie, ani jego „namowy“ aby zaniechać „agitacji“ o prawo do życia. Nie zasłonią one takiego naprzykład faktu, że dnia 15 b. m. zemdlał z głodu jeden z lokatorów **„Polusa“** w obecności przedstawiciela policji, tuż koło kuchni.

Radzimy panu Cednarowiczowi, aby, zamiast zajmować się organizowaniem „zaufanych“—bliżej i dokładniej zapoznał się z porządkami, panującemi w kuchni i przy wydawaniu obiadów. Samorząd **MUSI** zająć się losem nieszczęśliwych bezdomnych z baraków.

410 i 30!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane za artykuł w pewnej aktualnej sprawie.

Nie licząc cofniętej później konfiskaty z poniedziałku 12-go marca, jest to

30-TA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym zarazem

410-TA

za rządów sanacji.

Mord polityczny

„Naprzód“ donosi:

W poniedziałek, 12 marca, na wracającego z Myślenic tow. STANISŁAWA SYRKA napadła na drodze koło Jawornika banda pod dowództwem braci Kaliszów i tak ciężko go pobiła, że nieprzytomnego zabrała karetka pogotowia do szpitala do Krakowa, gdzie tow. Syrek, nie odzyskawszy przytomności, ZMARŁ. Sprawa napadu wyjaśnia się, gdy dowiadujemy się, że sprawcami napadu byli „STRZELCY“, a nawet jeden z Kaliszów jest komendantem względnie instruktorem Strzelca w Bęczarce obok Głogoczowa, zaś tow. Syrek był skarbnikiem i delegatem oddziału Związku robotników budowlanych wśród robotników zatrudnionych przy budowie drogi w Głogoczowie.

Kalisze rozgłaszają, ŻE IM, JAKO „STRZELCOM“, WSZYSTKO WOLNO I NIC IM SIĘ STAĆ NIE MOŻE! Robotnicy zmuszeni będą zorganizować samoobronę.

Sytuacja w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą, że Związek Robotników Budowlanych w Madrycie wydał odezwę do ogółu robotników, wzywającą do kontunuowania strajku. 28 sekcyj, które należą do Związku, postanowiło prowadzić walkę aż do osiągnięcia wysuniętych żądań. Komisja administracyjna Domu Ludowego wezwała ze swej strony robotników, aby nie przekraczali normalnych ram walki o swoje prawa i nie pozwalali się wciągnąć do akcji inspirowanej przez wrogów klasy robotniczej. Akcja ta mogłaby wywołać surowe zarządzenia władz administracyjnych.

W Barcelonie strajk powszechny objął elektrownie i gazownie w całej Katalonji. Ruch ogarnął również prowincję katalońską Hueresca oraz część prowincji Saragossy. Ogółem strajkuje 20 tysięcy robotników. Wielką centralę elektrowni i gazowni objęły techniczne oddziały wojskowe, które gwarantują umiarkowane oświetlenie i dopływ gazu. W Madrycie komitet wykonawczy unji generalnej pracowników omówił sprawę proklamowania strajku powszechnego w całej Hiszpanji. Decyzji dotychczas nie ogłoszono. (PAT).

W Jugosławji nie wolno być socjalistą

Z Belgradu donoszą: Na mocy decyzji ministra spraw wewnętrznych **utrzymano dotychczasowy zakaz działalności partji socjalistycznej w Jugosławji.** Jak wiadomo, w roku 1929 zakazana została wszelka działalność partyj politycznych na całem terytorjum państwa w związku z wprowadzeniem dyktatury. Po ustąpieniu generała **Żiwkowicza** przywrócono w ograniczonym zakresie swobodę działalności niektórych stronnictw politycznych. **Socjaliści domagali się zniesienia zakazu również w stosunku do ich partji, lecz spotkali się z odmową.** (ATE).

Echa zatargu z marynarzami

Sąd okręgowy w Gdyni przystąpił do rozpoznania pierwszej w Polsce tego rodzaju sprawy.

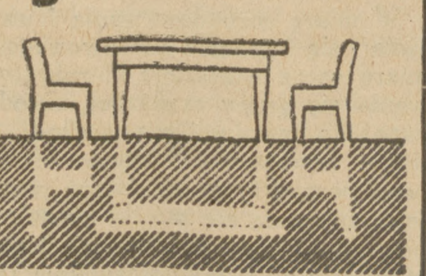
Akt oskarżenia zarzuca 19-tu marynarzom i palaczom handlowego statku „Polonia“, że znajdując się na tym statku w jesieni r. ub. w porcie Konstanzy, odmówili posłuszeństwa kapitanowi statku, **Knoetgenowi,** przez niestawienie się do pracy, mimo jego wezwania.

Postępek ten został zakwalifkowany, jako bunt.

Marynarze tłumaczą się tem, iż trudno im było porozumieć się z kapitanem Knoetgenem, źle władającym językiem polskim, i że nie mogąc dojść z nim do porozumienia, wymówili mu pracę, do czego byli uprawneni, gdyż Konstanza wówczas była dla „Polonji“ stałym portem, skąd „Polonja“ stale woziła pasażerów do Palestyny i zpowrotem.

Kapitan Knoetgen wtedy z powodu wymówienia pracy przez marynarzy, oddał ich w ręce władzy rumuńskiej, która ich uwięziła i odesłała do Gdyni.

Oskarżonych marynarzy broni adw. **Szyszkowski (junior) z Warszawy.**



Proces o zamach w bazylice św. Piotra

W piątek rozpoczął się w Rzymie przed nadzwyczajnym trybunałem ochrony państwa proces sprawców zamachu, dokonanego w roku ubiegłym w bazylice św. Piotra. Wybuch maszyny nie wyrządził większych szkód i zranił tylko 4 osoby. Zamach jak wykazało śledztwo był dziełem zagranicznej organizacji antyfaszystowskiej, która planowała m. in. zgładzenie **Mussoliniego.** Głównymi oskarżonymi są Claudio i Renato **Cianca.** Leonardo **Bucciglioni** i Pasquale **Capaseo.** Rozprawa **rozpoczęła** się w godzinach południowych. Przesłuchanie oskarżonych nie wniosło nic nowego. Claudio **Cianca,** który sporządził maszynę piekielną, **usiłował w swych zeznaniach wziąć winę na siebie, aby odciążyć swego ojca Renato Cianca.** Oskarżony Capasso, który jest chemikiem z zawodu, przeczy jakoby brał udział w przygotowaniach do zamachu. Po przesłuchaniu osakrżonych rozprawa została odroczona do wtorku przyszego tygodnia. (ATE).

Z sali sądowej

Ukarana bezczelność

Wczoraj sąd apelacyjny rozpatrywał niezwykle ciekawą sprawę.

W swoim czasie dwuch atletycznej **budowy policjantów wniosło skargę na inwalidę o niedowładzie ręki,** schorowanego i wątłego nad wyraz, oskarżając go o **czynny opór, pobicie i napaść.**

Policjanci **Klimowicz** i **Kreskowski** z takm tupetem upierali się przy swojem twerdzeniu, iż sąd okręgowy skazał inwalidę **Boguckiego** na kilka miesięcy więzienia.

Na rozprawie w sądzie apelacyjnym wyszło na jaw, iż policjanci, sami będąc pijani, **zaczepili nieszczęsnego inwalidę, bijąc go dotkliwie i zaciągnęli siłą do aresztu, gdzie spędził całą dobę.** Na dobitkę złożyli skargę do prokuratora.

Sąd apelacyjny uniewinnił **Boguckiego, kierując sprawę obu policjantów do prokuratora.**

Obaj odpowiadać będą teraz **za wprowadzenie w błąd sądu, fałszywe oskarżenie i krzywoprzysięstwo.**

I. K.

Koniec dyskusji literackiej przed kratką sądową

W sądzie okręgowym zapadł wczoraj wyrok uniewinniający zarówno Stanisława **Pieńkowskiego,** autora artykułu, napadającego na p. **Brandsztaetera,** oraz redaktora „Myśli Narodowej“, p. **Rembielińskiego.**

I. K.

Katastrofa kajaku na Gople

Tegoroczny sezon sportów wodnych rozpoczął się na Gople pod tragicznym znakiem.

W czasie przejażdżki treningowej kajakiem wywrócili się na środku Gopła **Alojzy Bielasik i Józef Balcerzak.** Bielasik płynął kilkadziesiąt metrów, lecz w pewnej chwili uległ taakowi i począł tonąć. Kolega jego Balcerzak ostatkiem sił popłynął w kierunku tonącego, lecz zwłoki już nie wypłynęły na powierzchnię. Wyczerpany Balcerzak dotarł do brzegu pod Gocanowem, skąd napół przytomny dowlókł się do szosy.

Natychmiast wszczęte poszukiwania zwłok Bielasiaka nie dały dotąd rezultatu.

Trójka w Rzymie zawarła układ

Kanclerz Dollfuss i premjer Gömbös byli podejmowani śniadaniem przez pod sekretarza stanu Suvicha. Popołudniu **rozpoczęły się** w Palazzo Venezia **pertraktacje z udziałem ekspertów gospodarczych.** Rozmowy trwały przeszło trzy godziny i doprowadziły **do osiągnięcia porozumienia w sprawie zawarcia układu.** Podpisanie układu miało **nastąpić w sobotę o godz. 4-ej w Palazzo Venezia, a treść traktatu będzie jednocześnie opublikowana w Rzymie, Wiedniu i Budapeszcie.** (ATE).

Ukrywanie zgonu prezydenta-dyktatora

Do **Colon** (Panama) nadeszły niesprawdzone dotychczas wiadomości o śmierci prezydenta Venezueli generała Vincento **Gomez'a,** który od 25 lat sprawował autokratyczne rządy w kraju. Od lat prowadził on odosobnione życie w swoim pałacu, otoczony gronem zauszników. Jak twierdzą prezydent Gomez posiada przeszło 300 dzieci nieprawego pochodzenia, z których większość zajmowała stanowiska urzędowe. **Podobno wiadomość o zgonie prezydenta Gomeza utrzymywana jest przez rząd Venezueli w ścisłej tajemnicy w obawie rozruchów.** W kraju zaprowadzono cenzurę pism i wiadomości. Wszystkie gmachy państwowe w stolicy kraju obsadzone są przez wojsko. (ATE).

Wyrznięcie miasta

Według doniesień z Taszkientu, miasto **Kaszgar** (stolica Turkiestanu chińskiego) zostało zajęte przez uzbrojone plemię Tuganów, które po zajęciu miasta dokonało rzezi. **Ofiarą rzezi padło przeszło 2.000 ludności ujgurskiej.** Rząd **utworzonej niedawno republiki przeniósł** się do miasta **Jarkientu,** po nieudałej obronie na terenie konsulatu angielskiego w **Kaszgarze.** Gmach konsulatu był ostrzeliwany. Kilka osób z personelu konsularnego zabito. Kaszgar jest obecnie odcięty przez tubylcze oddziały partyzanckie. Według doniesień wpływy angielskie zmierzają do postawienia na czele niepodległego Turkiestanu jednego z indyjskich książąt muzułmańskich. Japońskim kandydatem jest książę **Abdul Kerym.** (PAT).



Kronika telegraficzna

Wskutek burzy zatonął u wejścia do portu Wick w Północnej Szkocji duński statek rybacki „Metha“. Cała załoga utonęła.

— Na wiecu komunistycznym w Paryżu popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru Włoch Dante *Bonfanti.*

W kieszeni samobójcy policja znalazła list, w którym Bonfanti przyznaje się do zabójstwa adwokata włoskiego *Clerici,* redaktora wychodzącego w Paryżu antyfaszystowskiego pisma „La Liberta“. Niezależnie od tego znaleziono przy samobójcy legitymację członkowską jednej z organizacyj faszystowskich w Paryżu. (PAT).

— W miejscowości Castelverde k. Cremony zdarzył się tragiczny wypadek. Wskutek długotrwałej ulewy runął mur starego kościoła, przygniatając 5 chłopców, którzy bawili się w pobliżu. *Dwuch chłopców zostało zabitych na miejscu,* trzej inni odnieśli tak ciężkie obrażenia, że istnieje słaba nadzieja utrzymania ich przy życiu.

(ATE).

Łańcuch prasowy „Gromady“

Tow. **Magda Gutkowska** wpłaca zł. 2.50, jako prenumeratę, i wzywa do zaprenumerowania tow. tow. Rybakową, Kluską, Młynarskiego, Kazimierza Owczyńskiego, Ryszarda Barańskiego, Jana i Pawła Baculewskich, Władka Pisarka i ob. Janinę Konarską.

Tow. **Illa Genahof** wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. tow. Zbigniewa Mitznera, Eugenję Pragierową i St. Garlickiego.

Tow. **Szubert** wpłaca zł. 2.50 i wzywa tow. tow. Karpowiczównę, Adama Bogusławskiego i Blinbauma.

Roczna prenumerata „Gromady“ zł. 2.50. Wpłacać w Administracji „Robotnika“ lub na konto PKO 25950.

WIECZOREK TANECZNY
na obozy czerwonych harcerzy

Koło Przyjaciół Czerwonego Harcerstwa T. U. R. zaprasza wszystkich tow. tow. na Wieczorek taneczny do sali klubowej „Ateneum“, ul. Czerwonego Krzyża 20 w niedzielę dnia 18 marca o godz. 8 wiecz.

Cz. Harcerze, Turowcy, Sportowcy— przybywajcie!

***

I-szy Rob. Ośrodek Wych. Fizycznego zawiadamia, że zapowiedziana na niedzielę dnai 18 marca Zabawa taneczna nie odbędzie się.

Zaproszeni tow. zechcą wziąć udział w Wieczorku tanecznym Czerwonych Harcerzy.

Dwa widowiska: Film i rewja zabezcen

Zwracamy uwagę na kupon ulgowy kina „Majestic“ — umieszczony w dzisiejszym numerze, a upoważniający do nabycia 2 biletów po Zł. 1.25 na balkon, lub Zł. 1.70 na parter. Film produkcji francuskiej ze słynnym tenorem Opery Paryskiej, Lucien Muratore, p. t.: „Głos Skazańca“ jest ostatnią sensacją stolic europejskich, a rewja z niezawodnym Gierasieńskim pobija wszystkie rekordy humoru i wesołości. A więc dziś wszyscy pośpieszą do „Majesticu“. (x).

Echa „dobrowolnej" pożyczki

Ściąganie rat pod przymusem z groszowych emerytur...

Centrala Z. Z. K. wystosowała do M. Komunikacji memorjał, który jest tak wymownym, że bliższych komentarzy nie potrzebuje.

Pismo Centrali brzmi:

W memorjale naszym z dnia 10.XI 1933 r. Nr. II. 1001/33 zwróciliśmy uwagę na to, że propaganda za nabywaniem Pożyczki Narodowej NIE POWINNA MIEĆ CECH PRZYMUSU, jak również prosiliśmy, ABY ZWOLNIENI BYLI OD NABYWANIA POŻYCZKI PRACOWNICY, ZWOLNIENI ZE SŁUŻBY A WIĘC I EMERYCI, których pobory nie przekraczają 150 zł.

W związku z powyższem podajemy do wiadomości Ministerjum Komunikacji następujący fakt, potwierdzający słuszność naszych uwag.

W RABIE WYŻNIEJ Agencja pocztowa prowadzona jest przez zawiadowcę stacji nazw. Świątek, któremu pomaga w czynnościach służbowych jego żona.

Emerytom i wdowom zgłaszającym się po wypłatę w dniu 1.X 1933 r. oświadczyła żona wspomnianego zawiadowcy, że NIE WYPŁACI PRZEKAZANYCH PRZEZ AGENCJĘ ZAOPATRZEŃ EMERYTALNYCH, WDOWICH I SIEROCYCH, O ILE PRZYBYLI EMERYCI, WZGLĘDNIE WDOWY NIE PODPISZĄ DEKLARACJI NA SUBSKRYBCJĘ POŻYCZKI NARODOWEJ.

Pod grozą przymusu wszyscy przybyli DO Agencji PODPISALI DEKLARACJĘ — przyczem niezwłocznie potrącono im 1-szą ratę w wysokości 8 zł. Fakt ten staje we właściwem świetle dopiero wtedy, gdy przytoczymy wysokość zaopatrzeń wspomnianych wdów i emerytów.

Zaopatrzenia te przedstawiają się, jak następuje:

JÓZEF BUKSA, WIEŚ ROKICINY zaopatrzenie 66,24 zł. FRANCISZEK ŻUR, WIEŚ ROKICINY ZAOPATRZENIE 66,54 zł, DUPAK BRONISŁAWA, WIEŚ ROKICINY ZAOPATRZENIE 25,18 zł. BOCHULA MARJA, WIEŚ SIENIAWA ZAOPATRZENIE 58,05 zł. MARGOSIAK JÓZEF, WIEŚ SIENIAWĄ ZAOPATRZENIE 66,54 zł. ZIEMBA JAKÓB, WIEŚ SIENIAWA ZAOPATRZENIE 66,54 zł. ZABORSKI JAN, WIEŚ SIENIAWA ZAOPATRZENIE 66,54 zł.

Nie sądzimy, aby w interesie Państwa Polskiego leżało zmuszanie do subskrybowania Pożyczki Narodowej np. wdowy, pobierającej... 25 zł. 18 gr. zaopatrzenia, której w ten sposób pozostawia się na cały miesiąc na przeżycie kwotę 17 zł. 18 gr.

Nadmieniamy, że jesteśmy w posiadaniu pisemnych oświadczeń wszystkich wyżej wspomnianych, stwierdzających, ŻE PODPISALI ONI DEKLARACJĘ NA POŻYCZKĘ, TYLKO POD GROZĄ POZBAWIENIA ICH ŚRODKÓW DO ŻYCIA.

Nadmieniamy również, że Józef Buksa utrzymuje z zaopatrzenia swego... żonę i 7-ro dzieci, Marja Bachula — 5-ro dzieci, Zaborski Jan — żonę i 4-ro dzieci.

Inni mają też członków rodziny na utrzymaniu.

Wyrażamy przeświadczenie, że tego rodzaju agitacja za Pożyczką Narodową prowadzi w konsekwencji poprostu do podburzania ludności.

Prosimy uprzejmie Ministerjum Komunikacji o wydanie odpowiednich zarządzeń W KIERUNKU POCIĄGNIĘCIA DO SUROWEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZAWIADOWCY ŚWIĄTKA, — WZGLĘDNIE JEGO ŻONY, JAK RÓWNIEŻ ZWRÓCENIA WSPOMNIANYM EMERYTOM I WDOWOM KWOT ŚCIĄGNIĘTYCH OD NICH POD PRZYMUSEM, WBREW ICH WOLI..."

Pismo Z. Z. K. mówi samo za siebie. **Jak można ściągać „pożyczkę" od ludzi, którzy posiadają takie emerytury?? Z czego mają oni pożyczać Państwu??**

Słuszny zatem jest postulat Związku, **aby tym biedakom bezwzględnie zwrócić kwoty, ściągnięte od nich pod przymusem!!**

W **„Kolejarzu - Związkowcu"**, organie ZZK. czytamy również postulat aby wogóle subskrybowane przez pracowników raty pożyczki **zostały z dn. 1 lutego poddane dokładnemu przeliczeniu w tym kierunku, by tym pracownikom, których pobory zostały obniżone, obniżono również raty pożyczki o ten sam procent** (natomiast w analogicznym stosunku podwyższono tym, którzy z dn. 1 lutego otrzymują podwyższenie poborów); wkońcu — **by pracowników, odchodzących na emeryturę już w myśl nowych przepisów — zupełnie zwolniono od dalszych rat pożyczkowych, o ile ich emerytura nie przekracza 150 zł.; a innym — dostosowano raty pożyczkowe do strat, poniesionych przez nowe przepisy.**

STAN POGODY

DOŚĆ POGODNIE.

Na wschodzie pochmurno z rozpogodzeniami, rano miejscami mglisto, pozatem dość pogodnie. Ciepło. Najpierw słabe potem umiarkowane wiatry południowe i południowo - zachodnie.

Reportaż z wielkiego miasta

PODWÓJNE SAMOBÓJSTWO MŁODEJ DZIEWCZYNY.

Nocy ubiegłej o godz. 12-ej przy ul. Szczęśliwieckiej 27, z okna III piętra wyskoczyła i upadła na ziemię 21-letnia Leokadja Teubertówna. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie oraz zatrucie esencją octową. Desperatka oświadczyła, iż wypiła 100 grm. trucizny. Taubertównę przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie w poczekalni wkrótce zmarła.

SKOK Z IV PIĘTRA.

Nocy ubiegłej o godz. 23-ej, przy ul. Grójeckiej 3, z okna IV piętra, wyskoczył i upadł na bruk podwórza 19 l. Mieczysław Zambrzuski, uczeń krawiecki, ostatnio bez pracy. Lekarz Pogotowia stwierdził powikłane złamanie obu podudzi i lewego przedramienia, oraz ogólne potłuczenie. Zembrzuskiego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Z GŁODU.

W bramie domu Leszno 122, zasłabła i upadła 36 l. Genowefa Wolfówna, bez zajęcia. Lekarz Pogotowia stwierdził wycieńczenie z głodu.

Z NĘDZY.

35 l. Abram Edelman, handlarz uliczny, zrozpaczony, że w domu troje drobnych dzieci nie ma co jeść, wyszedł z domu i więcej nie wrócił. Edelmanowa zaczęła poszukiwać męża i w kancelarji Pogotowia dowiedziała się, że otruł się on esencję octową w bramie domu Leszno 8. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Wolskiego.

OTRUŁ SIĘ AŁUNEM.

Stanisław Szczygielski, robotnik, otruł się ałunem w bramie domu Skierniewicka 34. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala na Czystem.

STARCIE TRAMWAJU Z WOZEM.

Na rogu ul. Twardej i Śliskiej, nastąpiło starcie tramwaju linji „8" — z wozem. 28 l. Fajwel Szafran, woźnica (Grzybowska 12), spadł z wozu, doznając potłuczenia lewego podudzia. Opatrzony w ambulatorjum Pogotowia.

WYPADKI PRZY PRACY.

Przy zbiegu ul. Karmelickiej i Nowolipia, kierowca, 35-letni Hersz Mordka Rodak, w czasie naprawy auta, został przygnieciony dźwigiem, doznając zmiażdżenia palca lewej ręki.

— Przy ul. Wołyńskiej 22, w piekarni, 28-letni Szyja Słomka, piekarz, w czasie pracy przy wyrobie macy, doznał poranienia lewej dłoni w maszynie.

Ze stolicy

w kilku słowach

SYPIALNIE W PIEKARNIACH. Lustracje przeprowadzone przez kontrolerów wykazały w piekarni Szyi Sztucynera przy ul. Sieleckiej 50, niezwykłe brudy, między in. w kotle do wody ujawniono starą garderobę. Również w piekarni „Słodowiec" przy ul. Marymonckiej 11, stwierdzono niezwykłe antysanitarne warunki. W piekarni Kazimierza Chudzińskiego przy ul. Bugaj 7 pracownicy spali na workach z mąką w nocnej tylko bieliźnie. Ciasto w piekarni Klemensa Lade przy ul. Długiej 10 pozostawiano w brudnych kadziach, pokrytych workami.

Pozatem ujawniono fałszywe nalepki na chlebie, pochodzącym z piekarni Marjana Róga przy ul. Bugaj 7.

„BATA" UKARANY. W myśl obowiązującego ustawodawstwa społecznego, pracownicy najemni mogą być zatrudniani w godzinach nadliczbowych (poza 8-godzinnym dniem pracy) jedynie za pozwoleniem inspekcji pracy, uprzednio uzyskanem.

Za przekroczenie tych przepisów inspektor pracy I okręgu skazał odpowiedzialnego kierownika firmy „Bata" przy ul. Grzybowskiej 19 i Marszałkowskiej 137, Michała Armarnika, na 400 zł. grzywny.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Zdobyć Cię muszę" film hitlerowski z Kiepurą.
APOLLO: „Życie bez jutra".
ANTINEA: „Pocałunek skazańca" i **„Wiatr od morza".**
AMOR: „Maski dr. Fu Manchu".
ATLANTIC: „Pożar nad Wołgą".
AS: „Kawalkada" i **„Nowoczesny bohater".**
BAJKA: „Mandżurja płonie" i rewja.
CASINO: „Parada rezerwistów".
CAPITOL: „W mrokach wielkiego miasta" i **„Kochanek z katalogu".**

COLOSSEUM: „Serca wiecznie młode" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Na skraju Sahary" i **„Bicz prawa".**
CORSO: „Ulica" i rewja.
CRISTAL: „Biały wódz" i **„W daleki świat".**
CZARY: „Bunt młodzieży".
FAMA: „Gorzka herbata gen. Yen".
FILHARMONJA: „Pieśniarz Warszawy" z Eug. Bodo.
FORUM: „Zbrodniarz".
GLORJA: „Bohaterski czyn".
HELJOS: „Uśmiech szczęścia".
HOLLYWOOD: „Legjon śmierci" i **rewja „Za 2 zł. do Paryża".**
IKS: „Banita" i film polski.
ITALJA: „W szponach grzechu".
KOMETA: „Narzeczona z Wiednia" i rewja.
LOS: Od 4-ej dla mł. **„Baby"**, od 8-ej dla dor. **„Blaski i cienie miłości".**
LUX: „Banita".
MAJESTIC: „Głos skazańca" i rewja z Gierasieńskim.

MASKA: „Demon Wielkiego Miasta"
MEWA: „Ludzie za kratami" i **„Podróż poślubna we troje".**
MIEJSKI: „SOS. Góra lodowa".

NOWY SPLENDID: **„Jej Krolewska Mość".**
NOWA TOMBOLA: „Żona z drugiej ręki" i **„Ronny".**
OKO PRASKIE: **„Orły na uwięzi"** i komedja.
PALACE: **„Rewizor"** i rewja.

PAN: „Miłostki baletnicy" i **„Węgierska miłość".**

PETIT TRIANON: „Sekret kobiety" i **„Królowa szybkości".**
PROMIEŃ: „Kajdany życia" i **„Pałac na kółkach".**
RIVIERA: „Rajski ptak" i **„Każdemu wolno kochać".**
ROXY: „Tajemne moce" i **„Syn dżungli".**
SOKÓŁ: „Biały upiór" i **„Romans".**
STYLOWY: „Zdobyć Cię muszę" — film hitlerowski z Kiepurą.
TON: „Bunt młodzieży" i **„Płonąca prerja".**
UCIECHA: „Prokurator Alicja Horn"
UNJA (Dzika 9): **„Dlaczego zgrzeszyłam"** i rewja.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie świetna komedja sowiecka Ilfa i Pietrowa p. t. „12 krzeseł". Udział bierze cały zespół.

Z OPERY. Dziś poraz pierwszy w sezonie bieżącym ukaże się wspaniała opera Moniuszki „Hrabina".

W poniedziałek wieczorem opera Moniuszki „Hrabina".

TEATR NARODOWY daje dziś o godz. 4-tej popoł. (ceny zniżone) „Świętoszek". Wieczorem „Marja Stuart", w poniedziałek popoł. „Zemsta". Wieczorem „Marja Stuart".

TEATR LETNI. Dziś o godz. 4-tej pop. (ceny zniżone) i w poniedziałek o godz. 3 pop. „Pieniądz nie jest wszystkiem".

Wieczorem codziennie „Szkoła podatników".

TEATR NOWY. Dziś arcydzieło Ibsena „Upiory" w inscenizacji A. Węgierki.

TEATR POLSKI. Codziennie komedja Szekspira „Kupiec wenecki". Dziś o godz. 3.30 pop. po cenach zniżonych sztuka J. Depy „Fraulein Doktor". W poniedziałek „Pieśń o czynie".

TEATR MAŁY. Codziennie komedja Ch. Bennetta p. t.: „Miljonowy interes". Dziś o godz. 4 pop. pierwszy raz po cenach zniżonych „Ten i tamten".

TEATR „NOWA KOMEDJA". Codziennie komedja Słonimskiego p.t. „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.

Dziś o godz. 4 popoł. teatr „Nowa Komedja" grać będzie po raz 94, komedję Marjana Hemara „Firma".

TEATR KAMERALNY: Sukces, jaki odniosło wznowienie najlepszego dramatu Rittnera w Teatrze Kameralnym, dokumentują najdobitniej komplety. Obsadę tworzą Mira Zimińska (Marja), Karol Adwentowicz, który po krótkiej niedyspozycji znów objął rolę Doktora i Karol Benda (Jurkiewicz).

Dziś popołudniowe przedstawienie „Małego Domku" (o godz. 4) w premjerowej obsadzie.

TEATR „CYGANERJA". Komedja rewjowa Toma i Schlechtera p. t. „Kobieta 5012".

TEATR „WIELKA OPERETKA". Codziennie widowisko w 10 obrazach „Hotel pod Białym Koniem" z Mankiewiczówną i Bodo.

TEATR „8.30" (Mokotowska 73) daje dziś i jutro komedję muzyczną J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego „Yacht Miłości" (New York Baby). Dziś ostatnie popołudniowe przedstawienie o godz. 4.25.

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Zemsta Kalifa".

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu", komedja Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR REWJI „MUCHA". Dziś program rewjo operetkowy „Kiermasz humoru".

JUBILEUSZ PROF. A. MICHAŁOWSKIEGO. W nadchodzący wtorek dn. 20 marca nestor pianistów polskich, genjalny odtwórca dzieł Chopina, znakomity kompozytor i pedagog prof. Aleksander Michałowski obchodzić będzie 65-lecie swej pracy artystycznej. W programie obydwa koncerty Chopina.

Z FILHARMONJI. Dziś o godz. 12 w poł. odbędzie się 26-ty poranek symfoniczny. Udział biorą Orkiestra Filharmoniczna pod dyrekcją Adama Dołżyckiego, jako soliści Lioja Knitowa (skrzypce), Aleksander Michałowski (śpiew).

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

KAWALER poszukuje gospodyni młodej lub starszej wiekiem, byle zdrowa, szczupła, pracowita, gospodarna, czysta i ruchliwa. Oferty „Jaka praca — taka płaca" do „Robotnika".

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek pracy, za wyłączeniem służby domowej i wychowywania dzieci. Wiadomość: ul. Pańska 75 m. 17

RUTYNOWANA nauczycielka szkół powszechnych uczy dorosłych skróconą szybką metodą. Postępy zapewnione. Referencje. Tanio. Telef. 2.00-35.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

NIEDZIELNE ZAWODY SPORTOWE.

Program dzisiejszych ważniejszych imprez sportowych jest następujący:

Na boisku Legji mecz piłkarski pomiędzy Pocztowem P. W. a ligową Legją. Początek o 12-tej.

Na boisku Warszawianki o 11.30 mecz Warszawianka — AZS.

Na boisku Skry o 13-ej mecz Skra - Orkan.

Na boisku AZS o 12-ej dwa wiosenne biegi naprzełaj WOZLA na 5000 m. dla panów i na 1200 dla pań.

Na Dynasach o 10-ej doroczne walne zebranie Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich.

W lokalu Ligi o godz. 10-ej nadzwyczajne walne zebranie Ligi.

W lokalu YMCA o godz. 10-ej walne zebranie Polskiego Związku Gier Sportowych.

W Dolinie Szwajcarskiej o 17-ej uroczystość rozdania nagród łyżwiarzom i film z drugich Igrzysk słowiańskich.

KURS NA KANDYDATÓW NA SĘDZIÓW PIŁKARSKICH.

Warszawskie Okręgowe Kolegjum Sędziów urządza w dniach 21 i 22 marca w godzinach 19 — 22 kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich w lokalu własnym przy ul. Nowy Świat 49, m. 3. Wszelkich informacyj udziela sekretarjat WOKS, tel. 500-46.

ESTOŃSCY BOKSERZY W WARSZAWIE, ŁODZI, WILNIE I NA ŚLĄSKU.

Warszawski Okręgowy Związek Bokserski otrzymał list od estońskiego związku bokserskiego z propozycją rozegrania w dn. 1 lub 2 kwietnia r. b. meczu bokserskiego. Prawdopodobnie Warszawski Związek zaproszenie przyjmie. Przeciwnikiem Estończyków będzie kombinowany zespół Polonji i Makabi. Z Warszawy Estończycy udają się do Łodzi, gdzie 6 kwietnia rozegrają mecz z IKP. lub z reprezentacją miasta. Z Łodzi goście wyjeżdżają na Śląsk, gdzie walczyć będą prawdopodobnie w Katowicach z PKS. Przed przyjazdem do Warszawy Estończycy rozegrają mecz w Wilnie z reprezentacją tego miasta.

W KILKU WIERSZACH.

Czechosłowacka drużyna piłkarska Cechle Karlin ma grać podczas świąt na Śląsku.

Michalak, doskonały kolarz Legji, zapisał się do Świtu, a Olecki wstąpi prawdopodobnie do WTC., dokąd przeniósł się także Kiełbasa z Amatorskiego KS.

Warszawski Okr. Zw. Bokserski przypuszczając, że na walnem zgromadzeniu PZB. wpłynie wniosek o przeniesienie siedziby PZB. do Warszawy, zwrócił się do klubów per referendum o przełożenie terminu walnego zgromadzenia okręgu na okres po walnem zebraniu PZB.

Sędzia piłkarski p. Sznajder prowadzić będzie definitywnie mecz piłkarski Czechosłowacja — Rumunja 25 bm. w Pardubicach.

Hallo Ziemio! Mówi Syrjusz...

Ostatnie chwile lotników sowieckich przed runięciem balonu z wysokości 22.000 mtr.

We wczorajszym numerze „*Robotnika*“ podaliśmy, ogłoszone przez sowiecką urzędową komisję śledczą przyczyny tragicznej katastrofy stratostatu „*Ossoawiachim I*“. Obecnie podajemy za „*Prawdą*“ moskiewską tekst niezmiernie ciekawych radjotelegramów wysyłanych przez załogę balonu „*Ossoawiachim I*“ przed katastrofą i odpowiedzi radjostacyj sowieckich. Radjodepesze ze stratosfery nadawane były przez umieszczoną na stratostacie radjostację „*Syrjusz*“.

PIERWSZA RADJODEPESZA.

Stratostat — jak wiadomo — wzniósł się w powietrze około godz. 9 rano. Pierwsza depesza nadeszła w 16 minut później:

„Godz. 9 m. 16. Słuchajcie! Słuchajcie! Mówi „Syrjusz“! Minęliśmy powłokę chmur 1600 mtr.“

NA WYSOKOŚCI 9,000 MTR.

Godz. 9 m. 32. Mówi **„Syrjusz“.** Wysokość 9000 mtr. Na wysokości 3000 mtr. temperatura wynosiła minus 22. Nastrój załogi dobry. **Przez okno gondoli pojawiło się słońce.** Bierzemy pierwsze próbki powietrza.

45 STOPNI NIŻEJ ZERA NA WYSOKOŚCI 15,000 MTR.

Godz. 9 m. 56: Tu **„Syrjusz“.** Wysokość 15.000 mtr. Temperatura nazewnątrz wynosi minus 45, w gondoli 0 stopni. Wzięliśmy trzy próbki powietrza. **Pod nami nieprzejrzysta powłoka chmur.** Kierunku lotu nie możemy określić. **Odbioru z ziemi nie słyszymy.**

SZTURMUJEMY WYSOKOŚĆ 20.000 MTR.

Godz. 10 m. 14. Mówi **„Syrjusz“.** Wysokość 19.000 mtr. Temperatura nazewnątrz minus 42, nastrój b. dobry. Pozdrowienia z wysokości 19 tys. mtr. dla Centralnego Komitetu partji wraz z towarzyszem **Stalinem** na czele. Pozdrowienia dla Centralnej Rady **„Ossoawiachimu“.** Balastu nie zużyliśmy jeszcze. Temperatura w gondoli plus 1,2. Bierzemy właśnie próbę powietrza. Przy mikrofonie komandor stratostatu **„Ossoawiachim“ — Fiedosjenko. Szturmujemy wysokość 20.000 mtr.** Pozdrowienia dla **„Prawdy“** i **„Izwiestji“.** Pozdrawiamy proletarjat leningradzki, który zbudował gondolę stratostatu.

MÓWI „ZIEMIA“!

Godz. 10 m. 19: Mówi **„Ziemia“.** Gorąco pozdrawiamy bohaterską załogę stratostatu **„Ossoawiachim“.** Najlepsze życzenia szturmowcom stratosfery. Otrzymaliśmy waszą depeszę o osiągnięciu wysokości 19.000 mtr. Odbiór świetny.

CZERWONA ARMJA POZDRAWIA SZTURMOWCÓW STRATOSFERY

Godz. 10. m. 33: Mówi **„Ziemia“.** Nadajemy radjodepeszę. Pozdrowienia i **„krasnoarmiejskoje ura“** szturmowcom stratosfery od żołnierzy i dowódców Czerwonej Armji — **„Krasnaja Zwiezda“.**

POZDROWIENIA OD NAUKI SOWIECKIEJ

Godz. 10 m. 54: Mówi **„Ziemia“.** Nadajemy radjodepeszę. Gorące pozdrowienia żołnierzom **„Ossoawiachimu“,** szturmującym stratosferę. Jesteśmy przekonani, że lot wasz wzbogaci sowiecką naukę nowemi zdobyczami — **Eidemann, Ałksuis, Iljin, Prokofjew.**

NA WYSOKOŚCI 20,500 METRÓW.

Godz. 11 m. 16: Mówi **„Syrjusz“.** Podajemy ostatnie wiadomości. Temperatura nazewnątrz minus 38, w gondoli plus 15. Wysokość 20,500 metrów...... (koniec depeszy był niezrozumiały).

Godz. 11 m. 27: Mówi **„Ziemia“.** Waszą depeszę radjową otrzymaliśmy, ale koniec jest niejasny. Przy nadawaniu róbcie większe odstępy.

STRATOSFERA WITA XVII ZJAZD W. K. P.

Godz. 11 m. 42: Mówi **„Syrjusz“. Wysokość 20,600 mtr.** Uwaga! Uwaga! Nadajemy depeszę radjową dla XVII Zjazdu Partji. Przekażcie płomienne pozdrowienie Wielkiemu Historycznemu XVII Zjazdowi WKP., wielkiemu i kochanemu wodzowi towarzyszowi **Stalinowi,** oraz towarzyszom: **Mołotowowi, Kaganowiczowi** i **Woroszyłowowi** z wysokości 20,600 mtr.

NA WYSOKOŚCI, KTÓRA DOTYCHCZAS JESZCZE NIE ZOSTAŁA OSIĄGNIĘTA.

Godz. 11 m. 49: Uwaga! Tu **„Ziemia“.** Waszą depeszę o szturmowaniu 21 kilometra otrzymaliśmy. Nadajemy radjodepeszę. Pozdrawiamy Was z okazji wspaniałego lotu w ciężkich warunkach zimowych. Jesteśmy przekonani, że zdobyliście nowe wiadomości o składzie powietrza, o sile promieni kosmicznych, i o cechach stratosfery na wysokości, która dotychczas nie została osiągnięta. Nauka i technika sowiecka są dumne z powodu waszego sukcesu, który ma wyjątkowe znaczenie. — Komisja określenia wysokości: prof. prof. **Mołczanow, Oganiesow, Tubowskij, Weryga, Kułakow.**

OSTATNIA DEPESZA „SYRJUSZA“.

Godz. 11 m. 59: Mówi **„Syrjusz“.** Depesza radjowa przyjęta. Odbiór wspaniały. Nadajemy ostatnie spostrzeżenia. Mikro-barometr — 36, barometr — 45. Zniżamy lot. W gondoli temperatura plus 20 stopni. Wysokość 20,500 m. Bez przerwy prowadzimy obserwacje i doświadczenia...... (przerwa) celem zbadania promieni kosmicznych. Hallo! Hallo! Załoga stratostatu **„Ossoawiachim“** przesyła gorące pozdrowienia leningradzkiemu **„Komsomołowi“,** oraz jego sztabowi, Centralnemu Komitetowi z towarzyszem **Kosarowem** na czele. Uwaga! Mówi **„Syrjusz“.** Przesyłamy pozdrowienia centralnemu organowi naszej partji **„Prawdzie“.** Przerywamy czasowo nadawanie i odbiór, aby włączyć naboje, które chłoną gaz węglowy. Czekamy potwierdzenia odbioru naszej depeszy radjowej“.

PRZEDŚMIERTNE SYGNAŁY Z WYSOKOŚCI 22,000 MTR.

To była ostatnia depesza **„Syrjusza“.** Dalsze próby nawiązania kontaktu z stratostatem nie dały żadnych wyników. Z badań komisji śledczej wiemy, że stratostat zaczął się opuszczać około godz. 12. Ze względu na wyrzucenie zbyt wielkiej ilości balastu stratostat został narażony na gwałtowne wstrząsy. Początkowo nawet balon wzniósł się na nienotowaną wysokość 22,000 mtr., później zaczął gwałtownie opadać z przeciętną szybkością **900 mtr. na minutę.** O godz. 16 radjostacje sowieckie przyjęły jeszcze **dwa ostatnie sygnały nadane przez radjostację stratostatu,** ale sygnały te były bardzo słabe i **niemożliwe do odcyfrowania.** Później przyszła straszliwa katastrofa, która cały świat nauki w żałobę pogrążyła. Pierwsze ofiary stratosfery nie odstraszą jednak badaczy od dalszych prób zdobycia stratosfery.

AUTOMATYCZNY STRATOSTAT.

W pobliżu Leningradu ponowiono doświadczenia z nowym **automatycznym stratostatem.** Balon z chwilą wzniesienia się w powietrze **bez przerwy przesyłał drogą radjową dane, dotyczące temperatury, ciśnienia i wilgotności powietrza.** Po osiągnięciu maksymalnej wysokości **18,600 mtr.,** gdy temperatura wynosiła 55 st. poniżej zera, **powłoka balonu, jak to było przewidziane — pękła.** Wszystkie przyrządy, w jakie był zaopatrzony stratostat, przymocowane do spadochronu, zaczęły się powoli opuszczać. **Prawdopodobnie spadochron wylądował w Finlandji, albo w okolicach Jeziora Ładoskiego.** Dotychczas jednak nie został odnaleziony.

Bernard Shaw o swych przeżyciach muzycznych

Kim jest Bernard **Shaw** w dziedzinie literatury i teatru, wie każdy. Wiadomo również powszechnie, że genjalny pisarz interesuje się bardzo żywo problemami socjalno - politycznemi. Ale bardzo niewiele osób wie o nas o tem, że Bernard **Shaw** z równą niemal intensywnością interesował się zawsze muzyką, że gra świetnie na fortepianie, że utrzymuje bardzo żywy kontakt z wybitnymi muzykami w kraju i zagranicą i że zna doskonale współczesną muzykę.

W długiem życiu znakomitego pisarza był okres, kiedy zajmował się muzyką niejako zawodowo. Był mianowicie recenzentem muzycznym wielkiego dziennika londyńskiego i odgrywał bardzo wybitną rolę w ruchu muzycznym swego kraju.

Ostatnio mistrz paradoksu wraca do swych pierwszych wzruszeń muzycznych i na łamach znanego miesięcznika warszawskiego **„Muzyka“** ogłasza w przekładzie tłumacza wszystkich jego dzieł teatralnych, Florjana **Sobieniowskiego,** niezmiernie ciekawy artykuł o charakterze autobiograficznym.

Bernard **Shaw** opowiada, jak sam, bez udziału nauczyciela, bez żadnych wskazówek, nauczył się grać na fortepianie. Po usłyszeniu uwertury **„Don Juana“** postanowił zagrać tę muzykę na fortepianie, kupił djagrammę klawiatury, podręczniki i, rzeczywiście, kolosalnym wysiłkiem dopiął swego: nauczył się odczytywać nuty i grać, co mu dało w życiu chwile bardzo głębokich wzruszeń.

Przez lata swej pracy artystycznej niejednokrotnie zatrzymywał się **Shaw** na kwestjach muzycznych i niejedną sprawę głęboko przemyślał i przetrawił. To też w swym ostatnim artykule porusza on szereg najistotniejszych zagadnień i oświetla je z właściwą mu jasnością sądu i odwagą.

Człowiek jest podwójną istotą

Prawa jego strona różni się znacznie od lewej

Wiedeńskie czasopismo **„Die Umschau“** zamieszcza interesujący artykuł d-ra Vernera **Wolffa** na temat asymetrycznej budowy człowieka. **Nietylko prawa strona twarzy różni się od strony lewej, lecz także wszystkie inne części ciała, jak mięśnie, skóra, szkielet i t. d. wykazują znaczne różnice.**

Porównywając na fotografji twarze zestawione z dwuch prawych części z takiemiż fotografjami z dwuch lewych połówek, zauważymy **uderzające wprost różnice wyrazu.**

Różnice te dają się zauważyć u wszystkich ras ludzkich, a nawet i u zwierząt. Nawet dzieła sztuki wykazują tę samą asymetrję. Na dowód przytacza dr. **Wolff** podobiznę Wenery Milońskiej. Asymetrja twarzy bogini greckiej świadczy o nadzwyczajnym zmyśle obserwacyjnym rzeźbiarza greckiego.

Dr. **Wolff** przypuszcza, że różnica między prawą a lewą stroną człowieka nie jest przypadkowa, lecz wiedzie do najgłębszych zagadnień istoty ludzkiej. Różnica ta jest niejako symbolem mitycznej podwójnej istoty człowieka.

Na lodach pod biegunem

walczą wciąż o życie rozbitkowie „Czeljuskina“

Kiedykolwiek nadchodzą jakieś wiadomości o katastrofie wśród lodów Północy, oczy wszystkich wzracają się w kierunku potężnego łamacza lodów **„Krasina“,** który tak bohatersko niósł pomoc rozbitkom **„Italji“** Nobilego, gdy katastrofa jej przez długi czas trzymała cały świat w olbrzymiem napięciu.

„Krasin“ zarzucił kotwicę w porcie Leningradu, gdzie czekał na remont. Odpoczywał w chwili, kiedy nadeszła wiadomość, że **„Czeljuskin“** zatonął i że załoga znajduje się na krze lodowej. Obecnie okazało się, że **„Krasin“** jest niezbędny, jeżeli rozbitkowie mają być uratowani. Zarządzono pośpieszny remont łamacza lodów. Od 1 marca **„Krasin“** gorączkowo jest reparowany. Roboty prowadzone są dniem i nocą, uzupełnia się urządzenia techniczne, gdyż w ostatnim czasie **„Krasin“** był poważnie uszkodzony. Do wnętrza dostawało się codziennie około 50 ton wody, którą stale trzeba było wypompowywać. Trzeba więc szybko załatać dziury, aby okręt gotowy był do wyjazdu, zanim będzie zapóźno. Instaluje się nowe urządzenia wentylacyjne, chłodnie dla zapasów żywności i t. d.

W rozmowie z dziennikarzami dyrektor bałtyckich doków w Leningradzie oświadczył, że w normalnych warunkach reparatura **„Krasina“** trwałaby miesiące, ale teraz przeprowadzona będzie w ciągu niecałych 20 dni, aby jaknajwcześniej mógł odpłynąć na pomoc rozbitkom.

Niezależnie od tego, władze sowieckie prowadzić będą akcję ratunkową samolotami. Przedewszystkiem chodzi o to, aby rozbitkom dostarczyć żywności. Jeżeli bowiem nie uda się sprowadzić rozbitków na ląd samolotami, muszą mieć odpowiednie zapasy żywności, aby nie zginąć z zimna i głodu zanim nadpłynie **„Krasin“.**

Tymczasem walka o życie rozbitków **„Czeljuskina“** trwa.

Co usłyszymy w radjo?

Niedziela, 18 b. m.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Gimnastyka. — 9.25 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 Muzyka z płyt. 9.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10.05 Transmisja z Poznania. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. — 12.05 Program. 12.10 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Poranek z Filharmonji. — 14.00 Odczyt. 14.15 „Przegląd rynków“.— 14.30 Muzyka ludowa. 15.00 Pogadanka rolnicza. 15.20 Pieśni żołnierskie. 15.30 Program dla dzieci. 16.00 Koncert. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Rozmaitości. 18.55 Przegląd Teatralny. 19.00 Program. 19.05 Pogadanka. 19.20 Wiązanka melodji polskich 19.50 „Myśli wybrane“. 20.50 Dziennik Wieczorny. 21.00 Odczyt. 21.15 „Na wesołej lwowskiej fali“. 22.15 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości dla komunikacji. 23.05 Muzyka taneczna.

DROBNE OGŁOSZENIA

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca: RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik“, Warecka 7.